

Marek Jakubiec

## **David Lewisa koncepcja fikcyjnego stanu rzeczy jako opisu świata możliwego a problem statusu norm prawnych**

David Lewis znany jest współczesnym filozofom między innymi jako zwolennik realizmu modalnego, określanego niekiedy mianem hiperrealizmu czy tezy o wielości światów, czyli poglądu metafizycznego, zgodnie z którym wszystkie światy możliwe istnieją aktualnie<sup>1</sup>. Nie są więc one w jego opinii potencjalne, na przykład w arystotelesowskim sensie tego słowa, lecz realne, podobnie jak ten świat, w którym obecnie żyjemy. Wyrażenie tak kontrowersyjnego przekonania nie przeszkodziło Lewisowi w staniu się jedną z kluczowych postaci dyskursu poświęconego semantyce światów możliwych, logice modalnej i metafizyce w ogólności<sup>2</sup>.

Pogląd ten był podważany na wiele sposobów. Łatwo zarzucić Lewisowi radykalny brak ontologicznej oszczędności, która winna być wyznacznikiem rozważań filozoficznych, zwłaszcza prowadzonych w ramach nurtu analitycznego. Czysta spekulatywność, nieoparta jakimikolwiek argumentami empirycznymi, również nie umac-

---

<sup>1</sup> D. Lewis, *On the plurality of worlds*, Oxford 1986, s. 2.

<sup>2</sup> Zob. np. B. Weatherson, *David Lewis*, [w:] *The Stanford encyclopedia of philosophy*, ed. E. N. Zalta, 2014 (<http://plato.stanford.edu/entries/david-lewis/#3> (23.03.2016)).

nia pozycji Lewisa na scenie filozoficznego dyskursu. Argumentacja w duchu zbliżonym do kryterium niezbędności Quine'a<sup>3</sup>, a więc uznanie, że jeżeli wykorzystuje się semantykę światów możliwych i „traktuje się ją poważnie”, rodzi to konieczność uznania światów możliwych za realne, nie jawi się w tym kontekście jako satysfakcjonująca replika.

Kontrowersje i dyskusje związane z realizmem modalnym toczą się od wielu lat i niejednokrotnie były już przedmiotem filozoficznych publikacji<sup>4</sup>. W niniejszym tekście pragnę zwrócić uwagę na nieco inny, choć blisko z tym powiązany aspekt twórczości amerykańskiego filozofa. Związany jest on z toczonymi od wieków dyskusjami dotyczącymi ontycznego statusu fikcji (przedmiotów fikcyjnych, fikcyjnych stanów rzeczy itp.), które szczególnego znaczenia nabrały na początku XX wieku, m.in. wraz z powstaniem prac Alexiusa Meinonga<sup>5</sup> czy niektórych anglosaskich filozofów analitycznych (m.in. Bertranda Russella i Willarda van Ormana Quine'a) na temat istnienia; zagadnienia te były również przedmiotem badań w Polsce<sup>6</sup>. Ujęcie Lewisa wydaje się szczególnie interesujące z kilku względów. Przede wszystkim problem ten – a jego charakter może

<sup>3</sup> Zob. np. D. Lewis, *On the plurality of worlds*, dz. cyt., s. 4–5.

<sup>4</sup> Z tego względu nie będę bliżej analizował tego zagadnienia i ograniczę się tylko do kilku kwestii. W tym miejscu warto w związku z tym przywołać kilka pozycji: A. Pruss, *The cardinality objection to David Lewis's modal realism*, „Philosophical Studies” (2001) 104 (2), s. 169–178; A. Plantinga, *Two concepts of modality: modal realism and modal reductionism*, „Philosophical Perspectives” (1987) 1, s. 189–231; L. DeRosset, *Possible worlds I: modal realism*, „Philosophy Compass” (2009) 4 (6), s. 998–1008; K. J. Perszyk, *Against extended modal realism*, „Journal of Philosophical Logic” (1993) 22 (2), s. 205–214; warto wspomnieć również o książce T. Albińskiego *Spór o realizm modalny*, Poznań 2009.

<sup>5</sup> Porównanie elementów koncepcji Lewisa i Meinonga można znaleźć m.in. w tekście J. Gurczyńskiego, *Przedmiotowe logiki fikcji cz. I. Semantyki światów możliwych D. Lewisa*, „Diametros” (2012) 33, s. 1–19. Znajduje się tam również szczegółowe omówienie propozycji Lewisa. Ze względu na to, że celem niniejszego artykułu jest zwrócenie uwagi przede wszystkim na problem zdań fikcyjnych jako opisów świata możliwego w kontekście filozofii prawa, jak i z uwagi na istnienie powyższego opracowania, prowadzone tu rozważania nie będą aż tak rozbudowane i ograniczą się tylko do kilku problemów.

<sup>6</sup> Zob. np. J. Pańniczek, *Logika fikcji. Esej o pewnej logice typu meinongowskiego*, Lublin 1984 (RRR Realizm, Racjonalność, Relatywizm).

przecież wydawać się zupełnie odmienny od zagadnień związanych z istnieniem światów możliwych – znajdzie interesujące rozwiązania właśnie dzięki wykorzystaniu aparatury pojęciowej z zakresu koncepcji *possible worlds*. Po wtóre, modyfikacja przedstawionej przez amerykańskiego filozofa propozycji osadzonej w paradygmacie po-sybilistycznym poprzez usunięcie poważnych zobowiązań ontologicznych z niego wynikających może okazać się interesującą konstrukcją, pozwalającą na dokonanie analizy wartości logicznej zdań stanowiących opisy fikcji. Wreszcie, z perspektywy filozofii prawa warto rozważenia jest, czy podobne ujęcie może zostać zastosowane do analizy statusu wyrażań normatywnych, które podobnie jak wyrażenia fikcyjne nie stanowią deskrypcji jakiegokolwiek istniejącego stanu rzeczy.

## 1. Status logiczny zdań opisujących fikcyjne stany rzeczy

Nasze rozważania wypada rozpocząć od wskazania na istotę trudności związanej z wyrażeniami dotyczącymi fikcyjnych stanów rzeczy i ich analizą w świetle logiki klasycznej, która odzwierciedla intuicje odnośnie do prawdziwości i fałszywości wyrażań.

Charakter fikcyjnych przedmiotów, osób czy stanów rzeczy opisywanych w literaturze (beletryście) *prima facie* zdaje się nie budzić wątpliwości interesujących filozoficznie. Jako z założenia nieistniejące obiektywnie nie mogą mieć odpowiedników w świecie realnym, dostępnym nam poznawczo. Jest tak jednak tylko do czasu, gdy uświadomimy sobie, że tradycyjne rozumienie prawdy i fałszu zawodzi w przypadku oceny zdań zawierających opisy pewnych stanów zawartych w literaturze.

Rozważmy następujący przykład, przytoczony przez Lewisa na samym początku jego artykułu *Prawda w fikcji*:

Możemy zgodnie z prawdą stwierdzić, że Sherlock Holmes mieszkał na Baker Street oraz że lubił ukazywać siłę swego intelektu. Nie mo-

zemy jednak prawdziwie powiedzieć, że poświęcał się rodzinie ani że współpracował blisko z policją<sup>7</sup>.

Gdybyśmy zapytali losowo wybraną grupę osób zaznajomioną z twórczością Arthura Doyle'a o poprawność powyższych sformułowań, niemała część z nich uznałaby zapewne, że nie zawierają one żadnych błędów. Odpowiedzą w ten sposób, kierując się najpewniej wspomnianymi (i uproszczonymi) tradycyjnymi sposobami rozumienia prawdy i fałszu. Pewne opisy postaci literackiej będą stanowiły stan faktyczny, odniesienie rzeczywiste, będące probierzem oceny adekwatności sądów. Z oczywistych względów, w szczególności z powodu odmiennego statusu ontycznego, takim odniesieniem być one jednak nie mogą.

Wydaje się więc, że stwierdzenie, iż pierwsze z przywołanych zdań stanowi odpowiednik stanu opisanego w powieściach Doyle'a, można określić mianem zgodnego ze stanem literackim, ale nie z tradycyjnie rozumianym stanem faktycznym. Tym samym logika klasyczna, operująca pojęciami prawdy i fałszu zakorzenionymi w klasycznej definicji prawdy (pomijam w tym miejscu kontrowersje związane z tego typu stwierdzeniem), okazuje się nieadekwatna dla opisu stanów fikcyjnych. W istocie więc oba zdania są fałszywe, ale co ważne, fałszywe są również ich negacje. Sherlock Holmes nie mieszkał bowiem na Baker Street, gdyż nigdy nie istniał ani on, ani jego dom; nie będzie jednak prawdziwe stwierdzenie będące negacją powyższego, jako że nie możemy powiedzieć po prostu, że Holmes nie mieszkał na Baker Street.

## 2. Pierwsza strategia przewyciężenia trudności

Z powyższym problemem można sobie stosunkowo łatwo poradzić. Zanim przejdę do przedstawienia propozycji Lewisa, warto wskazać na jeden z „klasycznych” (w znaczeniu: nieodwołujących się bez

---

<sup>7</sup> D. Lewis, *Truth in fiction*, „American Philosophical Quarterly” 15 (1978) 1, s. 37 (tłum. własne).

pośrednio do semantyki światów możliwych) sposobów przewyżczenia tej trudności.

Formalizacja problematycznego wyrażenia jawi się jako jedna z dróg pozwalających wyjaśnić to zagadnienie. Przykład takiego rozumowania przedstawił Russell w swoim słynnym eseju *On denoting*<sup>8</sup> (polski przekład został wykonany przez Jerzego Pelca). Posłużył się w nim przykładem dotyczącym istnienia fikcyjnego bytu, jaki stanowi obecny król Francji. Jest to przykład bardzo dobrze znany, więc jego szczegółowe przedstawianie w tym miejscu byłoby bezcelowe. Warto jednak zwrócić uwagę na jeden aspekt, który czyni to zagadnienie podobnym do analizy fikcyjnych stanów rzeczy. Rozważmy następujące, bardzo słynne zdanie:

(1) Obecny król Francji jest łysy.

Choć może wydawać się, że jest to zdanie o odmiennym charakterze niż wyrażenia mające stanowić deskrypcję cech Sherlocka Holmesa, to jednak związane z nim trudności są podobnej natury. Uznanie zdania (1) za prawdziwe jest niemożliwe ze względu na to, że Francja obecnie jest republiką, więc nie ma króla; z analogicznych powodów niemożliwe jest jednak określenie go mianem zdania fałszywego, gdyż jego negacja nie będzie zdaniem prawdziwym. „Obecny król Francji” nie jest bowiem ani łysy, ani nie-łysy, nie jest wszak bytem istniejącym. Może więc się wydawać, że fundamentalna dla klasycznej logiki zasada wyłączonego środka nie może obowiązywać w każdym przypadku, nie jest zatem prawem logicznym *sensu stricto*. Russell uznał jednak, iż możliwe jest takie przeformułowanie zdania, by negacja była prawdziwa<sup>9</sup>. Wykorzystał do tego teorię deskrypcji, zgodnie z którą sformułowanie „obecny król Francji” jest nie tyle nazwą, ile skróconym opisem (deskrypcją) cech przedmiotu<sup>10</sup>, presuponująca

<sup>8</sup> B. Russell, *Denotowanie*, przeł. J. Pelc, [w:] *Logika i język*, red. J. Pelc, Warszawa 1967, s. 253–276.

<sup>9</sup> B. Russell, *Denotowanie*, dz. cyt., s. 269n.

<sup>10</sup> B. Russell, *Denotowanie*, dz. cyt. Przykład podany przez Russella na s. 270 brzmiał dokładnie: „Istnieje (jakaś) istota, która jest teraz królem Francji i nie jest łysa” (w kontekście negacji).

istnienie opisywanego obiektu. W istocie więc w wyrażeniu (1) mamy do czynienia z dwiema deskrypcjami. W związku z tym może ono zostać przeformułowane na przykład na zdanie następujące:

(1') Istnieje taki  $x$ , że  $x$  jest obecnym królem Francji i  $x$  jest łysy.

Zdanie to jest fałszywe, gdyż takie „ $x$ ” nie istnieje. Różnica tkwi jednak w tym, że jego negacja nie będzie zdaniem fałszywym, gdyż będzie ono negować istnienie „ $x$ ”.

Na wzór powyższego znanego Russellovskiego przykładu możemy z łatwością stwierdzić, że zdania wskazane przez Lewisa presuponują istnienie między innymi Sherlocka Holmesa, a ponieważ presupozycja jest fałszywa, to zdanie jest pozbawione sensu. Rozważania Lewisa powędrowały jednak w innym kierunku. Uznał on, że możliwe jest przyjęcie propozycji alternatywnych dla powyższego klasycznego „paradygmatu” rozważań.

### **3. Dodanie kwantyfikatora wskazującego na rzeczywistość fikcyjną**

Pierwsza propozycja Lewisa polega na każdorazowym dodaniu swoistego kwantyfikatora „w opowieściach o Sherlocku Holmesie” wskazującego na fikcyjny stan, do którego ma odnosić się sformułowanie. Wtedy możliwe stanie się określenie ich jako prawdziwych bądź fałszywych. To rozwiązanie trywialne, ale dość skuteczne. Tego rodzaju zrelatywizowanie zdania rzeczywiście zdaje się bowiem rozwiązywać powyższe trudności. Klasyczna definicja prawdy zostaje „uratowana”; nasz sąd odnosimy bowiem do konkretnego stanu „faktycznego”, który ukonstytuowany jest przez istnienie określonych zapisów w również określonych publikacjach (pozostają oczywiście otwarte problemy z zakresu ontologii dzieła literackiego, ale zostawmy je na marginesie).

Pojawia się jednak pytanie, w jaki sposób powinniśmy interpretować ową relatywizację. W opinii Lewisa konieczne jest dokonanie

analizy charakteru operatora „w takiej a takiej fikcji” (lub „w takim a takim stanie fikcyjnym”)<sup>11</sup>.

Zauważa on, że zdanie „W fikcyjnym stanie rzeczy  $f$ ,  $p$ ” jest prawdziwe wtedy i tylko wtedy gdy  $p$  jest prawdziwe w każdym możliwym świecie należącym do pewnego zbioru, zdeterminowanego przez  $f$ .

Ta niejasna propozycja rodzi jednak problemy, które Lewis zauważa. Kluczowy z nich przedstawił on w formie następującego eksperymentu myślowego: wyobraźmy sobie, że Doyle napisał swoje powieści „po prostu”, jako czystą fikcję. Nigdy nie słyszał o nikim takim jak Holmes ani o osobie mającej cechy zbliżone do jego cech. Możliwe jest jednak, w drodze zwykłego zbiegu okoliczności, że w innym świecie możliwym istnieje człowiek, którego cechy i dokonania w pełni odpowiadają tym opisanym przez Doyle’a<sup>12</sup>. Jest to niezmiernie mało prawdopodobne, ale jednak możliwe. Teraz rozważmy relację pomiędzy tym człowiekiem a nazwą własną „Sherlock Holmes”, przyjmując, że owa niezwykła postać z innego świata również nosi takie imię i nazwisko. Czy nazwa ta, „z naszego świata”, odnosi się do postaci z innego możliwego świata? Oczywiście, że nie. Stan faktyczny z owego świata, mimo że odpowiada stanowi fikcyjnemu, nie jest prawdziwy w tym sensie, że ów świat fikcyjny w innej rzeczywistości miałby być „zrealizowany”.

Realizm modalny Lewisa, czy może raczej, nieco ogólniej w tym kontekście, dążenie do prowadzenia analizy przy wykorzystaniu aparatury pojęciowej światów możliwych, zdaje się nie po raz pierwszy prowadzić go na wyboistą ścieżkę argumentacji. Amerykański filozof nie zamierza jednak z niej schodzić, podejmując interesującą próbę modyfikacji powyższej interpretacji.

Wskazuje na konieczność zbliżenia charakteru swoistych sposobów narracji w obu światach. Porównanie ma dotyczyć nie bezpośrednio relacjonowanego świata fikcji i świata faktycznego, lecz „aktów opowiadania” dokonujących się w różnych światach możliwych. Istotne ma być bowiem to, że opisy określonych zdarzeń, które dla

---

<sup>11</sup> D. Lewis, *Truth in fiction*, dz. cyt., s. 39.

<sup>12</sup> D. Lewis, *Truth in fiction*, dz. cyt., s. 39.

nas stanowią fikcję, dla naszych odpowiedników są relacją ze zdarzeń faktycznych<sup>13</sup>. Można więc, jak się wydaje, stwierdzić, że fikcyjny stan rzeczy Lewis traktuje ostatecznie jako opis świata możliwego.

Konkretyzacja tego stwierdzenia z perspektywy problemu prawdziwości fikcji jest możliwa na kilka sposobów, które amerykański filozof określa mianem analiz.

Zgodnie z pierwszą z nich, nazwaną „Analizą 0”, zdanie „w fikcyjnym stanie rzeczy  $f$  zachodzi  $p$ ” jest prawdziwe wtedy i tylko wtedy, gdy  $p$  jest prawdziwe w każdym świecie, w którym ten fikcyjny stan rzeczy jest uznawany za stan faktyczny (dosł.: jest opowiadany jako znany fakt).

Wskazuje jednak na słabość tego rodzaju warunku, ze względu na konieczność refleksji nad zbyt wieloma światami możliwymi (czy, ujmując problem nonrealistycznie, sytuacjami kontrfaktycznymi).

W związku z tym Lewis proponuje kilka modyfikacji. Pierwsza z nich przybiera postać następującą:

Zdanie „w fikcyjnym stanie rzeczy  $f$ ,  $p$ ” jest prawdziwe wtedy i tylko wtedy, gdy pewien świat możliwy, gdzie  $f$  jest uznawane za stan faktyczny i  $p$  jest prawdziwe, różni się od naszego świata mniej niż jakikolwiek inny świat, gdzie stan rzeczy  $f$  jest opowiadany jako znany fakt, a  $p$  nie jest prawdziwe<sup>14</sup>.

Ten rodzaj analizy musi jednak zostać wzbogacony, w związku z czym przedstawia on kolejną definicję:

Zdanie w postaci „w fikcyjnym stanie rzeczy zachodzi  $p$ ” jest prawdziwe wtedy i tylko wtedy, gdy  $w$  jest jednym ze wspólnych zbiorów przekonań społeczności pochodzącej ze świata fikcyjnego; wtedy niektóre światy, w których  $f$  (fikcyjny stan rzeczy) jest opowiadane jako znany fakt, a  $p$  jest prawdziwe, różnią się mniej od świata  $w$  niż jakikolwiek świat, gdzie  $f$  jest opowiadane jako znany fakt, lecz  $p$  nie jest prawdziwe<sup>15</sup>.

---

<sup>13</sup> D. Lewis, *Truth in fiction*, dz. cyt., s. 41.

<sup>14</sup> D. Lewis, *Truth in fiction*, dz. cyt., s. 42.

<sup>15</sup> D. Lewis, *Truth in fiction*, dz. cyt., s. 45.



Określenie wyrażen opisujących fikcyjne stany rzeczy mianem prawdziwych może być więc opisane na co najmniej trzy sposoby. Jest ono związane ściśle z pojęciem świata możliwego i – jak się wydaje – jego realistyczną interpretacją. Swoista analiza porównawcza zaproponowana przez Lewisa może jednakowoż dotyczyć bezpośrednio faktów bądź też przekonań.

Oparcie określenia prawdziwości na relacji pomiędzy światami możliwymi i zachodzącymi w nich zjawiskami, a więc uzależnienie prawdziwości zdania dotyczącego fikcji od możliwości jego zaistnienia wydaje się interesujące, lecz bardzo kontrowersyjne. Warto w związku z tym zastanowić się, czy wprowadzenie pewnych modyfikacji do propozycji Lewisa mogłoby pozwolić na uczynienie jego koncepcji szerzej akceptowalną.

Jak wskazywano wcześniej, realizm modalny niemalże od samego początku wzbudzał wiele wątpliwości. Przyjęcie istnienia światów możliwych jawi się jako pogląd nie do zaakceptowania z perspektywy oszczędności ontologicznej, w przypadku gdy za istnieniem nieskończonej ilości światów możliwych nie przemawiają żadne empiryczne dane (zresztą, niejako *ex definitione* przemawiać nie mogą, ze względu na zakładaną izolację światów<sup>16</sup>). Dla analizy stanów fikcyjnych nie jest jednak konieczne przyjmowanie tego typu radykalnej ontologii.

Potraktowanie propozycji Lewisa w oderwaniu od jego hiperrealizmu, a więc traktowanie światów możliwych wyłącznie jako sytuacji kontrfaktycznych może doprowadzić do bez wątpienia interesujących konkluzji. Gdyby jednak uznać, że nie mamy do czynienia z istnieniem ogromnej ilości realnych światów możliwych, a jedynie konstruktami teoretycznymi, mówienie o semantyce „światów możliwych” w świetle posybilistycznej argumentacji Lewisa straciłoby prawdopodobnie sens. Tymczasem, przyjmując proponowaną przez niego terminologię, w interesujący sposób można podejmować próby analizy statusu wyrażen normatywnych.

---

<sup>16</sup> D. Lewis, *On the plurality of worlds*, dz. cyt., s. 69n.

#### 4. Problem wyrażen normatywnych jako opisów świata możliwego

Wyrażenia normatywne (preskryptywne) są pod pewnymi względami podobne do wyrażen opisujących fikcyjne stany rzeczy. Co najbardziej oczywiste, oba typy nie opisują obiektywnie istniejącej rzeczywistości. O ile jednak zdania fikcyjne są w pewnym sensie deskryptywne (czy może raczej quasi-deskryptywne), o tyle normy niejako z założenia nie charakteryzują się tym przymiotem. Przyjmując dualizm bytu i powinności przy jednoczesnym odrzuceniu radykalnych koncepcji prawnonaturalnych (kognitywistycznych<sup>17</sup>), z łatwością zauważamy, że normom nie można przypisać wartości logicznej i nie dokonują one opisu rzeczywistości, lecz statuując określone obowiązki, odnoszą się do sfery powinności (oczywiście każda norma zakłada pewien opis świata, gdyż bez jego określonego obrazu nie jest możliwe określanie pożądaných zachowań; istnienie owych deskryptywnych założeń nie wystarcza jednak do stwierdzenia, że normy stanowią zdania opisowe).

Podobnie więc jak w przypadku zdań fikcyjnych nie sposób orzekać ich prawdziwości czy fałszywości. W związku z tym zagadnienie możliwości stworzenia logiki norm stało się istotnym przedmiotem zainteresowania filozofii prawa<sup>18</sup>, podobnie jak powiązany z nim problem określenia statusu rozumowań prawniczych przeprowadzanych na normach (wyraża je m.in. znany dylemat Jørgensena)<sup>19</sup>. Pewne znaczenie dla tej dyscypliny może mieć fakt, że współcześnie konstruowane są systemy logiczne, które operują na wyrażeniach, w odniesieniu do których nie jest możliwe przypisanie wartości logicznej prawdy bądź fałszu<sup>20</sup>. Być może warto jednak poprowadzić analizę tych zagadnień w nieco innym kierunku i rozważyć możliwość wykorzystania propozycji Lewisa dla badania statusu wyrażen normatywnych. Ze względu na zbliżone niektóre cechy wyrażen nor-

<sup>17</sup> Używając tego terminu, odnoszę się oczywiście do metaetycznego sporu kognitywizm–nonkognitywizm.

<sup>18</sup> Zob. np. A. Ross, *Directives and norms*, London 1968.

<sup>19</sup> Zob. J. Jørgensen, *Imperatives and logic*, „Erkenntnis” 7 (1937) 1, s. 288–296.

<sup>20</sup> J. Stelmach, B. Brożek, *Metody prawnicze*, Kraków 2004, s. 75.

matywnych i opisujących fikcyjne „stany rzeczy” istnieje możliwość określenia statusu norm w sposób nieco zbliżony do tego, jaki został sformułowany w odniesieniu do sformułowań fikcyjnych.

Co interesujące, w ramach polskiego dyskursu filozoficznoprawnego w nieco podobnym duchu swoje rozważania poprowadził w ostatnim czasie Marcin Matczak (dawniej w pewnych aspektach podobne poglądy wyrażali m.in. Ryszard Sarkowicz czy Jan Woleński), choć w swoim tekście<sup>21</sup> nie odwoływał się bezpośrednio do propozycji Lewisa, gdyż były one oparte na nieco innych podstawach<sup>22</sup>. Jego analiza zasadza się na przyjęciu stwierdzenia, zgodnie z którym tekst prawny opisuje świat możliwy (rozumiany jako potencjalny, a nie realnie istniejący), tyle tylko, że przyszły<sup>23</sup>. Podobnie więc jak u Lewisa wyrażenie niestanowiące opisu rzeczywistego („naszego”) świata ma odnosić się do innego uniwersum (interpretowanego aktualistycznie<sup>24</sup>). Tekstem prawnym są ustanowione przez prawodawcę akty prawne, które z kolei składają się z przepisów<sup>25</sup>, a te są swoistym nośnikiem treści norm prawnych.

Przyjęcie takiej koncepcji pozwala na następujące ujęcie kilku istotnych zagadnień: tworzenie prawa okazuje się projektowaniem przyszłości przez opisanie przyszłego świata możliwego, które jest dokonywane za pomocą tekstu prawnego, interpretacja prawa to analiza obrazu świata możliwego, który winien być realizowany przez określoną społeczność, natomiast stosowanie prawa to dostosowywanie świata rzeczywistego do obrazu świata możliwego, jaki zostaje wyinterpretowany z aktów normatywnych<sup>26</sup>.

---

<sup>21</sup> M. Matczak, *Tekst prawny jako opis świata możliwego. Rozważania o modelu interpretacji prawniczej*, tekst opublikowany na portalu academia.edu, [https://www.academia.edu/2606648/Tekst\\_prawny\\_jako\\_opis\\_%C5%9Bwiata\\_mo%C5%BCliwego.\\_Rozwa%C5%BCania\\_o\\_modelu\\_interpretacji\\_prawniczej](https://www.academia.edu/2606648/Tekst_prawny_jako_opis_%C5%9Bwiata_mo%C5%BCliwego._Rozwa%C5%BCania_o_modelu_interpretacji_prawniczej) (01.03.2016).

<sup>22</sup> M. Matczak, *Tekst prawny jako opis świata możliwego...*, dz. cyt., s. 5–6.

<sup>23</sup> M. Matczak, *Tekst prawny jako opis świata możliwego...*, dz. cyt., s. 2–3.

<sup>24</sup> Przez aktualizm rozumiem w tym kontekście stanowisko przeciwne w stosunku do posybilizmu, tj. oznaczające negację realnego istnienia światów możliwych.

<sup>25</sup> Norma prawna z kolei to wyrażenie preskryptywne uzyskiwane w wyniku procesu wykładni (zgodnie z koncepcją derywacyjną wykładni).

<sup>26</sup> M. Matczak, *Tekst prawny jako opis świata możliwego...*, dz. cyt., s. 1–2.

Co istotne, do podobnych wniosków może prowadzić przyjęcie propozycji Lewisa przy jednoczesnej ich modyfikacji polegającej na usunięciu zobowiązań ontologicznych wynikających z podejścia pozytywistycznego oraz ich zastosowanie do analizy wyrażen normatywnych. Traktując bowiem normę jako quasi-opis pewnego możliwego świata (tworząc konstrukt uniwersum w rodzaju „świata czystej powinności”) możemy stwierdzić, że określona norma jest w pewnym sensie „prawdziwa”, o ile rzeczywiście „należy” do owego świata. Norma „należy” do możliwego świata, jeżeli istnieje odpowiedni akt prawny, stanowiący jego opis, z którego przepisów w drodze wykładni możliwe jest jej uzyskanie. Otwarta pozostaje jednak kwestia, czy tego typu sformułowanie problemu statusu normy prawnej może mieć znaczenie filozoficzne bądź praktyczne. Z perspektywy modelowania interpretacji prawniczej wydaje się to prawdopodobne, jeżeli iść w kierunku zarysowanym przez Matczaka<sup>27</sup>. Ciekawe może być również spojrzenie na status norm prawnych w świetle sporu o wartość logiczną norm.

## 5. Realizm modalny a kognitywizm metaetyczny

Jak już wspomniano, interpretacja światów możliwych w duchu modalnego realizmu oznaczałaby przyjęcie trudnego do zaakceptowania stanowiska metafizycznego. Co jednak ciekawe, może posłużyć jako swoisty eksperyment myślowy dotyczący filozoficznej problematyki powinności.

Zgodnie z niektórymi, dziś już anachronicznymi stanowiskami, normy mają być prawdziwe w sensie klasycznym (jest to stanowisko kognitywistyczne). Okazuje się, że połączenie propozycji uznania tekstu prawnego za opis świata możliwego z realizmem modalnym jest stanowiskiem zbliżonym do kognitywizmu metaetycznego, a właściwie „kognitywizmu filozoficznoprawnego”, gdyż interesującym nas rodzajem norm są normy prawne. W istocie bowiem świat możliwy, którego obraz kreowany jest przez stanowiony na mocy de-

<sup>27</sup> M. Matczak, *Tekst prawny jako opis świata możliwego...*, dz. cyt., s. 1–2.

czyżi prawodawcy tekst prawny, istnieje realnie (dostosowane założenie zmodyfikowanej koncepcji Lewisa), a w konsekwencji każda norma prawna znajduje realne odzwierciedlenie w istniejącym świecie.

Zważywszy na metafizyczne stanowisko hiperrealistyczne, możliwe jest więc uzasadnienie specyficznego kognitywizmu, gdy idzie o problematykę prawdziwości norm. Choć nie jest to rozwiązanie szczególnie podobne do tych, w których postulowano prawdziwość norm na zasadzie zbliżonej do możliwej prawdziwości zdań asertorycznych, to jednak „stan normatywny” okazuje się metafizycznie realny (gdyż w pewien sposób, na mocy założeń, zniesiony zostaje dualizm byt–powinność). Co oczywiste, rozciągając klasyczną definicję prawdy na inne światy możliwe istniejące realnie, znacząco modyfikujemy jej znaczenie, w związku z czym stwierdzenie, że norma jest prawdziwa, gdyż istnieje świat swoistej „czystej powinności”, byłoby nadużyciem. Można więc jedynie stwierdzić, jak się wydaje, że norma taka jest quasi-prawdziwa, lecz ze względu na to, iż taką specyficzną wartość logiczną przypisać można każdej obowiązującej normie prawnej, stwierdzenie takie jest pozbawione doniosłości. Co najwyżej można rozważyć potraktowanie tego specyficznego „testu” jako kryterium walidacyjnego, a powyższy opis uznać można za zobrazowanie stosunku norm prawnych do innych norm, niewynikających z aktów prawa stanowionego.

Zważywszy na zdecydowaną dominację nonkognitywizmu we współczesnym sposobie myślenia o statusie norm, jak i wskazaną powyżej trywialność owego specyficznego „kognitywizmu”, realizm modalny może również z tej perspektywy zostać uznany za pogląd, którego trafność budzić powinna wiele wątpliwości (gdyż jego przyjęcie prowadzi do niemożliwych do zaakceptowania wniosków). Możliwość powyższego sformułowania problemu prawdziwości norm wskazuje też na trudność stanowiska kognitywistycznego.

## **Podsumowanie**

Zagadnienie statusu norm stanowi ważny problem badawczy filozofii prawa. Próba określenia tekstu prawnego jako opisu świata możli-

wego pozwala na interesujące ujęcie kilku zagadnień, związanych z tworzeniem prawa, jak również jego stosowaniem i przestrzeganiem. W tym kontekście ciekawe okazują się propozycje przedstawione przez Lewisa w jego tekście *Truth in fiction*, poświęconym analizie statusu wyrażen opisujących fikcyjne stany rzeczy.

Okazuje się, że pewne elementy stanowiska amerykańskiego filozofa mogą być interesujące z perspektywy analizy statusu innych wyrażen niestanowiących opisu stanów faktycznych, tj. wyrażen normatywnych. Zgodnie z przedstawionym stanowiskiem przyjęcie propozycji Lewisa w oderwaniu od zdecydowanie nieoszczędnej (i jednocześnie radykalnie nominalistycznej) ontologii może prowadzić do wniosków interesujących z perspektywy zarówno metaetyki, jak i filozofii prawa. Interpretacja koncepcji normatywnego stanu rzeczy jako opisu świata możliwego w duchu modalnego realizmu prowadzi do specyficznego, trudnego do zaakceptowania kognitywizmu. Tymczasem uznanie normy (analogicznie jak zdań opisujących fikcję) za opis sytuacji kontrfaktycznej przy jednoczesnym braku przyjęcia tego typu metafizycznych interpretacji okazuje się intrygujące i może stanowić przedmiot badań dla filozofii prawa. Jeżeli niniejszy krótki tekst (o raczej sygnalizacyjnym charakterze) posłuży jako asumpt do tego typu analiz, jego cel zostanie zrealizowany.

## Summary

### **David Lewis' idea of the fictional state of affairs as a description of possible world and the problem of legal norms**

The character of norms is a relevant issue in the contemporary legal philosophy and in the metaethics. The analysis of Lewis' suggestions concerning the fictional statements (sentences "describing" the fiction) *prima facie* may seem to be useless from the perspective of law. However, the situation is different, due to the fact that it is possible to treat the legal text as the description of possible world. The issue is analyzed in the paper.

**Keywords** possible worlds, legal norms, David Lewis

## Bibliografia

- Gurczyński J., *Przedmiotowe logiki fikcji cz. I. Semantyki światów możliwych D. Lewisa*, „Diametros” 33 s. 1–19.
- Jørgensen J., *Imperatives and logic*, „Erkenntnis” 7 (1937) 1, s. 288–296.
- Lewis D., *On the plurality of worlds*, Oxford 1986.
- Lewis D., *Truth in fiction*, „American Philosophical Quarterly” 15 (1978) 1, s. 37–46.
- Matczak M., *Tekst prawny jako opis świata możliwego. Rozważania o modelu interpretacji prawniczej*, [https://www.academia.edu/2606648/Tekst\\_prawny\\_jako\\_opis\\_%C5%9Bwiata\\_mo%C5%Bcliwego.\\_Rozwa%C5%BCania\\_o\\_modelu\\_interpretacji\\_prawniczej](https://www.academia.edu/2606648/Tekst_prawny_jako_opis_%C5%9Bwiata_mo%C5%Bcliwego._Rozwa%C5%BCania_o_modelu_interpretacji_prawniczej) (01.03.2016).
- Pańniczek J., *Logika fikcji. Esej o pewnej logice typu meinongowskiego*, Lublin 1984 (RRR Realizm, Racjonalność, Relatywizm).
- Ross A., *Directives and norms*, London 1968.
- Russell B., *Denotowanie*, przeł. J. Pelc, [w:] *Logika i język*, red. J. Pelc, Warszawa 1967, s. 253–276.
- Stelmach J., Brożek B., *Metody prawnicze*, Kraków 2004.
- Weatherson B., *David Lewis*, [w:] *Stanford encyclopedia of philosophy*, ed. E. N. Zalta, 2014, <http://plato.stanford.edu/entries/david-lewis/#3> (23.03.2016).